

Zbrodnie Czerwonych Khmerów w Kambodży

31 lipca 2015

17 kwietnia minęła ważna rocznica, przemilczana przez media, dotycząca wydarzenia, które zapoczątkowało jedno z największych i najokrutniejszych ludobójstw XX wieku. Tego dnia w 1975 roku do stolicy Kambodży, Phnom Penh, wkroczyli w większości bardzo młodzi, dobrze uzbrojeni, groźnie wyglądający ni to żołnierze, ni to partyzanci. Była to Rewolucyjna Armia Kampuczy, zbrojne ramię maoistowskiego i szowinistycznego ruchu Czerwonych Khmerów.

Niemal natychmiast ludność stolicy i innych miast Kambodży wypędzono na prowincję, do wielkich komun ludowych. Ogłoszono, że rozpoczął się Rok Zerowy: historia wróciła do punktu wyjścia, wszystko co było wcześniej zostało uznane za nieważne i skazane na unicestwienie, a miejsce „feudalnej, kolonialnej i kapitalistycznej” przeszłości miał zająć „czysty socjalizm” (w odróżnieniu do „nieczystego”, jaki panował w ZSRR i tzw. krajach demokracji ludowej). Nazwę kraju zmieniono na „Demokratyczna Kampucza”, a władzę przejęła tajemnicza Organizacja (Angkar). Dopiero we wrześniu 1977 roku ujawniono, że Angkar to Komunistyczna Partia Kambodży (Kampuczy), a jej sekretarzem generalnym i premierem rządu jest Pol Pot. W ciągu 44 miesięcy rządów Czerwonych Khmerów zginęło od 1,7 do 2,2 mln spośród 7,5 mln mieszkańców Kambodży, co stanowi blisko 30% ludności. Jeśli jednak dodamy do tego 600 tys. ofiar bombardowań amerykańskich z lat 1969-1973 i ofiary wojny domowej z lat 1970-1975, szacowane na około 300 tys. (w tym 240 tys. zabitych już wtedy przez Czerwonych Khmerów), to straty ludnościowe Kambodży w dekadzie 1969-1979 wyniosły ponad 40 proc. Była to hekatomba, której nie można porównać nawet z drugą wojną światową.

Zbrodnie Czerwonych Khmerów zostały wpisane do „Czarnej Księgi

Komunizmu” i są niemal zawsze przywoływane jako przykład kompromitacji ultralewicowych dążeń do stworzenia idealnego świata. Z „Czarnej Księgi Komunizmu” nie dowiemy się jednak, że dojście do władzy Czerwonych Khmerów było rezultatem politycznego zdemolowania Kambodży przez Stany Zjednoczone oraz dosłownego zrównania jej z ziemią przez amerykańskie lotnictwo. Maoistyczni ekstremiści pod wodzą Pol Pota wypełzli z lejów po amerykańskich bombach, a swoje pięć minut w historii dostali dzięki zupełnej destrukcji, której mechanizm został uruchomiony w Waszyngtonie. Nie dowiemy się również z „Czarnej Księgi Komunizmu”, że po obaleniu reżimu Czerwonych Khmerów przez wojska wietnamskie w 1979 roku protektorem szajki Pol Pota, zapewniającym jej na długie lata bezkarność i przedłużenie politycznego bytu, zostały także Stany Zjednoczone. Bez wiedzy o tych dwóch kluczowych faktach nie da się zrozumieć tego, co stało się w Kambodży w latach 70. XX wieku i później.

DZIECI STALINA I MAO

Sprawcy ludobójstwa w Kambodży zostali ukształtowani przez stalinizm i maoizm. Pol Pot (właśc. Saloth Sar), Khieu Samphan, Ieng Sary, Son Sen, Hu Nim, Ieng Thirith podczas studiów w Paryżu na początku lat pięćdziesiątych XX wieku znaleźli się pod politycznym i ideologicznym wpływem Francuskiej Partii Komunistycznej, wówczas najbardziej stalinowskiej partii komunistycznej Europy Zachodniej. Ich mentorem był m.in. Jean-Paul Sartre, w tamtym czasie zwolennik Stalina (usprawiedliwiał m.in. Wielki Terror) i Mao Zedonga, a w okresie późniejszym sympatyk Komitetu Obrony Robotników w Polsce. Poza „grupą paryską” znajdowali się m.in. Nuon Chea (Brat Numer Dwa) i Ta Mok (Brat Numer Pięć), których od razu ukształtował maoizm i khmerski nacjonalizm. Ideami Mao Zedonga zafascynowała się również po powrocie do Kambodży „grupa paryska”. Szczególnie doniosły wpływ na dalszą ewolucję ideologiczną Czerwonych Khmerów miały dwa największe zbrodnicze przedsięwzięcia Mao, czyli Wielki Skok (1958-1962)

i Wielka Proletariacka Rewolucja Kulturalna (1966-1975). Pol Pot osobiście udał się do Chin w 1966 i 1970 roku, by na miejscu zapoznać się ze skutkami wprowadzenia absolutnego egalitaryzmu i antyintelektualizmu (w 1966 roku partia kambodżańska oficjalnie przyjęła linię maoistowską). On i jego towarzysze marzyli o „wielkim skoku” w Kambodży. Na razie jednak, w 1963 roku, musieli skryć się w dżungli na górzystym pograniczu kambodżańsko-wietnamskim, by nie podzielić losu maoistowskich komunistów z Indonezji, którzy w latach 1965-66 zostali doszczętnie wymordowani wraz z rodzinami przez juntę gen. Ahmeda Suharto (ok. 250-500 tys. ofiar).

Determinujący wpływ na polityczno-ideowy kształt rewolucji Czerwonych Khmerów wywarły trzy czynniki. Bazą społeczną dla ich walki partyzanckiej z rządem w Phnom Penh nie była klasa robotnicza i drobnomieszczaństwo, ale najbiedniejsze warstwy chłopskie kambodżańskiej prowincji. „Leśna rewolucja” zrodziła ideologię antymiejską, antyzachodnią i antyintelektualną, przez swą eschatologiczną prostotę niezwykle atrakcyjną dla swych w większości niepiśmiennych wyznawców. Ruch ten – co jest bardzo ważne – był też wolny od bezpośrednich wpływów obcych, pozostając na marginesie zainteresowań ZSRR i Chin, których uwagę absorbował wtedy konflikt w Wietnamie. To wyizolowanie komunizmu kambodżańskiego podsycało fanatyzm Czerwonych Khmerów. Przed rokiem 1970 mało kto o nich wiedział. Od 1970 roku do umów paryskich w 1973 roku, kładących kres wojnie w Wietnamie, wietnamski sojusznik był życzliwym hegemonem. Jednakże przez dwa następne lata Czerwoni Khmerzy musieli już sami stawiać czoła wojnie – po roku 1975 ich chiński mentor – na skutek zakończenia Rewolucji Kulturalnej i śmierci Mao (1976) – jest coraz bardziej zdystansowany.

Kambodżańska rewolucja zapada się wtedy w samotność i odrywa od własnej epoki. Izolacja doprowadziła do podniesienia „czystości rewolucyjnej” do rangi absolutnej cnoty politycznej. Towarzyszące tej izolacji poczucie niższości

popycha Pol Pota i jego współpracowników do przekraczania poprzednich dokonań rewolucyjnych, kolejnych „wielkich skoków” inspirowanych stalinizmem i maoizmem. Trzecim czynnikiem determinującym ludobójczy radykalizm kambodżańskich komunistów, przekraczający wzorzec stalinowski i maoistowski, był kadrowy charakter ich organizacji. Partia kambodżańska liczyła w 1970 roku 3 tys. członków, a w 1975 około 14 tys. Była to partia-sekta, kierowana przez 200 „starszych braci” i słaba jakościowo. Żeby zachować polityczną autonomię była skazana na nieustanną ucieczkę do przodu. Wymordowanie duchowieństwa buddyjskiego świadczy o jej słabości na wsiach. Z kolei wyludnienie miast oraz zagłada elit społecznych i administracyjnych dowodzi niezdolności partii Pol Pota do kontrolowania sytuacji społeczno-politycznej w miastach.

REŻIM LON NOLA

Przyczyną tragedii Kambodży stała się druga wojna indochińska (1957-1975). Pod koniec lat 60. XX wieku przeniosła się ona także na teren Kambodży. Tzw. Szlak Ho Chi Minha, którym komuniści wietnamscy transportowali zaopatrzenie wojskowe z Wietnamu Północnego do Południowego biegł m.in. przez górzyste pogranicze Laosu i Kambodży. W 1970 roku jedną z odnóg tego szlaku zbudowano na terenie Kambodży, w co została włączona mieszkająca na pograniczu mniejszość wietnamska. Spowodowało to niszczycielskie naloty amerykańskie na Kambodżę. Amerykańskie lotnictwo zrzucało na ten kraj 2 756 941 bomb, to jest półtora razy więcej niż alianci podczas drugiej wojny światowej. Stanom Zjednoczonym nie wystarczały jednak same bombardowania, dlatego zainspirowały przewrót wojskowy. W rezultacie przygotowanego i wspieranego przez CIA zamachu stanu gen. Lon Nol odsunął od władzy księcia Norodoma Sihanouka i 18 marca 1970 roku proklamował Republikę Khmerów. 30 kwietnia 1970 roku w pościgu za partyzantką wietnamską do Kambodży wkroczyły wojska amerykańskie i południowowietnamskie.

Brutalność reżimu Lon Nola oraz bombardowania lotnictwa

amerykańskiego doprowadziły do wybuchu powstania ludowego, którego kierownictwo przechwycili zadomowieni od wielu lat na kambodżańskiej prowincji Czerwoni Khmerzy. Po stronie organizacji Pol Pota opowiedział się także obalony książę Sihanouk (w latach 1975-1976 był on formalnie głową państwa tzw. Demokratycznej Kampuczy). Kierowana przez Czerwonych Khmerów armia partyzancka osiągnęła w 1975 roku liczebność 60 tys. ludzi. Politycznie i materialnie wspierały ją Chiny, a do 1973 roku także Wietnam Północny. Zawarcie 27 stycznia 1973 roku porozumień paryskich, kończących drugą wojnę indochińską, spowodowało stopniowe wycofanie się USA także z Kambodży. Chociaż najcięższe bombardowania amerykańskie przypadły na okres od lutego do sierpnia 1973 roku, Waszyngton ostatecznie porzucił gen. Lon Nola i zrujnowany wojną kraj. Kiedy 17 kwietnia 1975 roku do Phnom Penh wkroczyły oddziały Czerwonych Khmerów, można było przystąpić do realizacji utopii absolutnie egalitarnego, samowystarczalnego i izolowanego od świata społeczeństwa. Utopii wykutej na paryskich uniwersytetach, a medytowanej latami w górskiej dżungli.

REALIZACJA UTOPII

Społeczeństwo Kambodży było wyczerpane wieloletnią wojną i przez to, jak się wydaje, niezdolne do stawienia oporu szajce Pol Pota. Na samym początku otrzymało zresztą cios obezwładniający, na który nie było przygotowane. Tym ciosem była przeprowadzona niemal natychmiast po zajęciu stolicy przez Czerwonych Khmerów ewakuacja miast i deportacja ich ludności na prowincję – do zorganizowanych tam wielkich komun ludowych, a faktycznie obozów koncentracyjnych. Eksperyment kambodżański połączył elementy totalitaryzmu stalinowskiego i maoistowskiego: skrajnie kolektywistyczno-egalitarną wizję komunizmu, całkowite zerwanie z przeszłością, deportację potencjalnych „wrogów”, przymusową pracę ludności w komunach ludowych, wielkie i śmiertelne prace melioracyjne, dyskurs mesjanistyczny, powszechną kontrolę wraz z towarzyszącą jej nieustanną samokrytyką oraz całkowitą mobilizację. Na każdym

kroku była widoczna pogarda dla życia ludzkiego, a reedukacja stanowiła tylko pretekst do eksterminacji. Pierwszymi ofiarami ludobójstwa stały się te warstwy społeczne, które Czerwoni Khmerzy uznali za niezdolne do reedukacji, a więc elity intelektualne i administracyjne, kadra oficerska, duchowieństwo buddyjskie, ludzie wolnych zawodów, kupcy, przedsiębiorcy, właściciele ziemscy. Warstwy te zaliczono do kategorii „podludzi” i „zdrajców” i poddano natychmiastowej eksterminacji. Ze szczególną zaciekłością tropiono i zabijano ludzi wykształconych, w tym nauczycieli i lekarzy, chociaż sami przywódcy ruchu Czerwonych Khmerów byli dobrze wykształceni (co skrzętnie ukrywali).

Zniesiono własność prywatną i instytucję rodziny, zdelegalizowano religię, zlikwidowano pieniądź i wymianę towarową, zamknięto szkoły i większość szpitali, wprowadzono jednolity czarny strój z czerwoną chustą dla kobiet i mężczyzn. Chorych jako domniemych „symulantów” nie leczono, tylko zmniejszano im racje żywnościowe aż wyzdrowieli lub umarli. Pozostałą część ludności podzielono na dwie kategorie, tzw. „nowy lud” i „stary lud”. „Nowy lud”, który stanowił prawie połowę ludności, obejmował głównie mieszkańców miast (niższych urzędników, robotników przemysłowych), ale także bogatszych mieszkańców wsi. Przesiedlono go na prowincję w sam środek „starego ludu” – najbiedniejszych i przed 1970 rokiem najbardziej upośledzonych społecznie warstw wiejskich. Pod kierunkiem „starego ludu” „nowy lud” miał przechodzić reedukację w komunach ludowych. Faktycznie poddawany był stopniowej eksterminacji. Samokrytyka – odwrotnie niż to było w ZSRR Stalina i Chinach Mao – nie była deską ratunku, ale prawie zawsze prowadziła do egzekucji. Członków „nowego ludu”, którzy przyznali się do „reakcyjnej” przeszłości, zostali zdemaskowani jako „zdrajcy” lub nie potrafili sprostać narzuconym normom pracy zabijano nocami na obrzeżach komun ludowych poprzez uduszenie plastikowym workiem zakładanym na głowę (amunicję oszczędzano). Dziesiątkowały ich też choroby, niewolnicza praca i głód. Nienawiść „starego ludu” do „nowego”

jako symbolu dawnego reżimu była nieustannie podsycana przez kierownictwo Angkar.

„Stary lud” stał się tym, co Lenin nazywał „bazą społeczną” nowej władzy. Byli to ludzie pozbawieni jakichkolwiek kompetencji, często analfabeci, przeważnie o bardzo niskim morale, niejednokrotnie różnego rodzaju degeneracji, w tym alkoholicy i przestępcy. Spośród nich rekrutowały się kadry państwowe niższego i średniego szczebla, przede wszystkim kierownicy komun ludowych. Także „stary lud” nie uniknął częściowej eksterminacji. Zadziałał tutaj mechanizm „wielkiej czystki”, znany wcześniej z doświadczeń stalinowskich i maoistowskich. W 1976 roku kierownictwo Angkar ogłosiło budowę „czystego socjalizmu” i rozpoczęło eksterminację wszystkich podejrzanych o „wrogą” działalność lub „złe” pochodzenie społeczne w „starym ludzie”, partii i wojsku. Zamordowano wszystkich tych, którzy przyłączyli się do ruchu po 1970 roku, a w latach 1977-78 także wielu ludzi wraz z rodzinami z pierwszego pokolenia kambodżańskich komunistów. Do złudzenia przypomina to Wielki Terror w ZSRR z lat 1937-38 i wcielenie w życie stalinowskiej tezy o „zaostrozaniu się walki klasowej w miarę postępów budowy socjalizmu”. Większość więźniów największego więzienia Tuol Sleng (S-21) była komunistami lub członkami „starego ludu”. Spośród 17-20 tys. więźniów Tuol Sleng przeżyło dwunastu. Reszta zginęła w wyniku stworzonych w więzieniu warunków, okropnych tortur i egzekucji. Podobne rozmiary eksterminacji przybrała w innych więzieniach. Członkowie „starego ludu” ginęli też na skutek klęski głodu, która była następstwem źle zaplanowanych i przeprowadzonych prac irygacyjnych.

Skrajny egalitaryzm w warunkach zacofanej Kambodży oznaczał „równanie w dół” do poziomu niepiśmiennej wiejskiej biedoty najbardziej zacofanych regionów. Dlatego za wymagające zniszczenia uznano wszystko to, co jest niedostępne dla ogółu, w tym naukę, kulturę i historię (burzenie bezcennych zabytków przeszłości).

Cechą ideologii i reżimu Czerwonych Khmerów – nieznaną szerzej w modelu stalinowskim i maoistowskim – były też skrajny szowinizm i rasizm. Klika Pol Pota dążyła do zbudowania państwa homogenicznego narodowo z „rasą khmerską” jako doskonałą, czym przypominała niemieckich nazistów. W konsekwencji wszystkie mniejszości narodowe poddano eksterminacji – i to nie tylko mniejszość wietnamską, ale także chińską, i to mimo uznawania ChRL za państwo sojusznicze. Za wrogów uważano USA i świat kapitalistyczny oraz ZSRR i większość pozostających w orbicie jego wpływów krajów z Wietnamem włącznie, których model ustrojowy znacząco odbiegał od „czystego socjalizmu” Pol Pota. Bliższe stosunki, oprócz ChRL, utrzymywano tylko z KRLD, Albanią, Rumunią i początkowo też Jugosławią.

Dzieci i młodzież tak „starego” jak i „nowego ludu”, oddzielone od rodzin, poddano intensywnemu szkoleniu ideologicznemu. Wielu młodocianych w wieku 15-17 lat po odpowiedniej indoktrynacji kierowano w roli strażników do więzień i obozów karnych. To oni torturowali i zabijali. Egzekucji dokonywano nocami na tzw. polach śmierci, przy zagłuszającej krzyki ofiar muzyce rewolucyjnej, przez uderzenie kijem lub trzonem motyki w głowę albo przez uduszenie. Cała Kambodża przekształciła się w jedno wielkie pole śmierci przy całkowitej obojętności świata, który przez kilkanaście miesięcy w ogóle nie wiedział co tam się dzieje, a potem milczał.

POD SKRZYDŁAMI USA

Obłądny maraton eksterminacji kolejnych grup społecznych, rozpad gospodarki i klęska głodu doprowadziły do buntu części średnich i niższych kadr Czerwonych Khmerów w kwietniu 1978 roku. Na czele powstania stanęli Heng Samrin i Hun Sen (od 1985 roku premier Kambodży). Wsparcia powstańcom udzielił Wietnam, który nie mógł spokojnie przyglądać się eksterminacji ludności wietnamskiej przez Czerwonych Khmerów. W grudniu 1978 roku armia wietnamska wkroczyła do Kambodży, a 7 stycznia 1979

roku zajęła bez walki Phnom Penh, kładąc kres istnieniu tzw. Demokratycznej Kampuczy. Nowy rząd odrzucił dotychczasową politykę i przyjął orientację promoskiewską. Pol Pot i jego zwolennicy wycofali się wówczas do prowincji Pailin na pogranicze z Tajlandią, uprowadzając ze sobą ok. 500 tys. ludzi. Z pomocą przyszły im Chiny, które w lutym 1979 roku zaatakowały zbrojnie Wietnam. Pomocy Czerwonym Khmerom udzieliły także Stany Zjednoczone i Europa Zachodnia, a więc najwięksi ówcześni przeciwnicy komunizmu, jak się jednak okazało tylko w wydaniu moskiewskim. Najwięksi komunistyczni fanatycy, przy których Stalin i jego partia mogą uchodzić za umiarkowanych, sprawcy jednego z największych i najbardziej przerażających ludobójstw w historii – nagle wylądowali w „wolnym świecie”, w eleganckim gronie sojuszników USA.

Zbigniew Brzeziński – wówczas doradca prezydenta Jimmy’ego Cartera ds. bezpieczeństwa narodowego i gorący zwolennik antysowieckiego przymierza USA z Chinami – wyznał po latach, że zachęcił ChRL i Tajlandię do wsparcia Pol Pota. „Nie mogliśmy go popierać, ale mogły to uczynić Chiny” – powiedział Brzeziński. Waszyngton nie mógł ze względu na tzw. opinię publiczną poprzeć Czerwonych Khmerów oficjalnie, ale popierał ich nieoficjalnie, a im więcej czasu upływało od roku 1979 i zacierała się pamięć „opinii publicznej” poparcie to stawało się coraz bardziej jawne. W 1980 roku USA przeznaczyły potajemnie 55 mln dolarów na pomoc dla Czerwonych Khmerów i wymogły na ONZ, by zaopatrywała ich w żywność w ramach pomocy humanitarnej. Mając takie wsparcie bandy Pol Pota rozpoczęły wojnę partyzancką z prowietnamską i promoskiewską Kambodżą, która trwała kilkanaście lat i pochłonęła nowe tysiące ofiar. W listopadzie 1980 roku bazy Czerwonych Khmerów w Pailin – występujących teraz w roli bojowników o „demokrację” – wizytował wicedyrektor CIA Ray Cline. Waszyngton zaangażował się też w wybielanie Pol Pota, publikując kłamliwe raporty negujące ludobójstwo w Kambodży. Intensyfikacja pomocy dla Czerwonych Khmerów nastąpiła za prezydentury Ronalda Reagana („wielkiego przyjaciela Solidarności”, któremu z tego tytułu

postawiono w Polsce kilka pomników wdzięczności) i Georga Busha-seniora. Do Pol Pota płynęły broń i pieniądze, a w drugą stronę m.in. diamenty z prowincji Pailin, wydobywane przez niewolniczą siłę roboczą.

W grudniu 1981 roku Czerwoni Khmerzy ogłosili rozwiązanie Komunistycznej Partii Kampuczy. W jej miejsce Pol Pot powołał Partię Demokratycznej Kampuczy, która stanęła na gruncie demokracji parlamentarnej i liberalizmu gospodarczego. On sam i jego dawni „wielcy bracia” przekształcili się z ortodoksyjnych komunistów w biznesmenów handlujących diamentami i prawdopodobnie też narkotykami. O swojej dawnej ideologii jednak całkiem nie zapomnieli, a śladem po niej pozostała Grupa Studiów nad Teorią Pol Pota, która do dzisiaj ma swoje komórki m.in. w Nepalu, Indiach, USA i Holandii. Farsa z utworzeniem Partii Demokratycznej Kampuczy umożliwiła Stanom Zjednoczonym i ich sojusznikom (wyłamały się tylko Francja i Australia) uznanie Czerwonych Khmerów za prawowitych przedstawicieli Kambodży w ONZ. W połowie 1982 roku Waszyngton i Pekin zmontowały tzw. Koalicyjny Rząd Demokratycznej Kampuczy z udziałem Czerwonych Khmerów, monarchistów księcia Sihanouka i prawicowych republikanów.

Wydawało się, że ta tragigroteska skończy się w 1985 roku, kiedy wojska wietnamskie wyparły Czerwonych Khmerów z Kambodży. Jednakże wówczas wraz ze swoim kierownictwem, logistyką, systemem baz tyłowych i żyjącą na tym obszarze ludnością cywilną przenieśli się oni do Tajlandii, której rząd pod naciskiem USA udzielił im wsparcia. Mogli więc dalej kontynuować działalność terrorystyczną przeciw rządowi w Phnom Penh. W latach 1986-1988 Pol Pot był chroniony przez specjalny oddział armii tajlandzkiej. Stosunki społeczne narzucone ludności cywilnej w bazach partyzanckich Czerwonych Khmerów nosiły wyraźne piętno tych z lat 1975-1979. Nadal opierały się na maksymalnej izolacji i kontroli, w tym obiegu informacji, poruszania się i dystrybucji żywności.

Po zawarciu w 1991 roku układu w sprawie rozbrojenia stron

konfliktu i wolnych wyborów w Kambodży Czerwoni Khmerzy powrócili do prowincji Pailin. Nie uznali wyników wyborów z 1992 roku i rozpoczęli nową wojnę z demokratycznym rządem Kambodży, którą prowadzili aż do swej klęski w latach 1998-99. Wznowili w tym czasie czystki etniczne, urządzając m.in. pogromy mniejszości wietnamskiej. Uniknięcie przez Pol Pota i wielu najważniejszych członków jego bandy odpowiedzialności za popełnione ludobójstwo jest w niemałej mierze zasługą USA, ChRL, Tajlandii i wielu państw Europy Zachodniej, obejmujących w latach 1979-1991 Czerwonych Khmerów protekcją. Po 2009 roku przed sąd trafili już tylko nieliczni, w tym Nuon Chea, Khieu Samphan i Ieng Sary.

Napisałem to wszystko po to, żeby pokazać, iż jeśli polityka amerykańska była zdolna poprzeć dla swoich celów najbardziej ekstremistyczny ruch polityczny XX wieku, to nie powinno nikogo dziwić, że dzisiaj skutkiem polityki amerykańskiej wobec Bliskiego Wschodu jest Państwo Islamskie, a wobec Ukrainy zainstalowanie w Kijowie władzy, która 9 kwietnia 2015 roku oficjalnie ujawniła swoje banderowskie oblicze.

Autorstwo: Bohdan Piętka

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

1. Bruneteau Bernard, Wiek ludobójstwa, „Mówią Wieki”, Warszawa 2005, s. 133-166.
2. Domarańczyk Zbigniew, Kampucza, godzina zero, Wydawnictwo Radia i Telewizji, Warszawa 1981.
3. Idling Peter F., Uśmiech Pol Pota (o pewnej szwedzkiej podróży przez Kambodżę Czerwonych Khmerów), Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2010.
4. Jelonek Adam W., Rewolucja Czerwonych Khmerów 1975-1978. Studium autarkicznego rozwoju, Scholar, Warszawa 1999.